Rok XIV. Nr. 169 SOSNOWIEC, środa 21 czerwca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Za

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1376; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Bunt w armii niemieckiej

Gestapo rozstrzeliwuje żołnierzy

MOR. OSTRAWA, 20. 6. Według doniesień z terenu Czech i Moraw w stacjonowanych tam garnizonach niemieckich zauważyć się daje silny niepokój z powodu ustawicznych zajść pomiędzy oddziałami regularnego wojska a „Gestapo" i pokrewnymi formacjami. W ubiegłych dniach doszło do krwawego buntu oddziału żołnierzy austriackiego pochodzenia, odbywającego ćwiczenia w miejscowości Vyszkov koło Brna. — Na skutek brutalnego obchodzenia się oficera pruskiego, jeden z żołnierzy spoliczkował go. Wezwany natychmiast z Brna oddział tajnej policji niemieckiej przywrócił natychmiast karność w szeregach zbuntowanego oddziału, rozstrzeliwując na miejscu 18 żołnierzy, resztę zaś wywożąc w głąb Rzeszy.

W Pardubicach i Hradcu Kralovem doszło onegdaj do otwartej walki pomiędzy oddziałem „Gestapo" a lotnikami niemieckimi.

Również w Pradze, w restauracji Vanieka na Stromowce żołnierze niemieccy pobili się z członkami oddziału szturmowego. W wyniku zajść lokal restauracji został zamknięty.

W Pradze panuje niezwykle ponury nastrój. Do końca bież. miesiąca wstrzymane zostały wszelkie imprezy sportowe z powodu awantur antyniemieckich, jakie miały miejsce podczas meczu piłkarskiego Praga — Berlin. We wszystkich lokalach publicznych zabroniono surowo śpiewania narodowych pieśni czeskich.

Wojska niemieckie nad granicą holandii

Linje kolejowe zakorkowane transportami wojskowymi

AKWIZGRAN, 20.6. Z Elberfeld - Barmen donoszą ,że stacjonowane tam oddziały pancerne nagle wyruszyły w kierunku granicy holenderskiej. Od blisko dwóch tygodni poza tym znajdują się w drodze większe oddziały zmotoryzowanej piechoty, artyleria i oddziały przeciwlotnicze. Linie kolejowe w kierunku na gran. holenderską w statnich dniach są formalnie zakorkowane, co bardzo poważnie odbija się na ruchu pasażerskim i towarowym. Do zachodniej części Niemiec w ostatnim czasie przybyły liczne oddziały policji oraz S.A. ze wschodnich i południowych części Rzeszy.

Choroba Ojca św.

Nuncjusz Cortesi wezwany do Rzymu

LONDYN, 20. 6. Część prasy angielskiej donosi w sensacyjnej formie, że Ojciec św. zachorował w ostatnich dniach bardzo poważnie wskutek wyczerpania, wywołanego przepracowaniem.

Ojciec św. od chwili powołania na tron Stolicy Apostolskiej w Rzymie sypiał tylko 4—5 godzin dziennie. Lekarze, którzy badali stan zdrowia, zalecili wobec tego Ojcu św. konieczny dłuższy odpoczynek.

W związku ze stanem zdrowia Ojca św. zawezwany został do Stolicy Apostolskiej warszawski nuncjusz apostolski Msgr. Cortesi. Powrót do Polski nastąpić ma nie wcześniej jak we wrześniu.

Dwie noty Ameryki do Japonii

Japonia ma udzielić natychmiast odpowiedzi

TOKIO, 20. 6. Amerykański charge d'affaires Dooman złożył w ministerstwie spraw zagranicznych dwie noty, z których pierwsze domaga się wypłacenia obywatelom amerykańskim pełnego odszkodowania za straty jakie ponieśli wskutek bombardowania miast chińskich przez lotnictwo japońskie.

W drugiej nocie rząd amerykański domaga się natychmiastowego zaniechania wszelkiej akcji japońskiej, zmierzającej do utrudnienia dowozu żywności do koncesji międzynarodowej w Kulang-Su. W obu tych notach rząd amerykański domaga się udzielenia mu natychmiastowej odpowiedzi W wyniku nie udzielenia rządowi amerykańskiemu pełnej satysfakcji, Waszyngton zastrzega sobie podjęcie dalszej akcji, jaką uzna za stosowną.

W kołach dyplomatycznych wskazują, że interwencja rządu amerykańskiego posiada specjalnie doniosłe znaczenie, przede wszystkim ze względu na to, iż podjęta została w chwili zatargu tientsińskiego.

W JAPONII RADZĄ.

TOKIO, 20. 6. PAT. Agencja Domei donosi, że po zakończeniu posiedzenia rady ministrów i konferencji, którą premier Hiranuma odbył następnie z min. spr. zagr. i min. wojny, min. Arita udał się do cesarza, którego poinformował o sytuacji w Tientsinie i o przeprowadzonych rozmowach dyplomatycznych.

TIENTSIN, 20.6. PAT. Jak stwierdza Agencja Domei, japońskie władze wojskowe przez usta swego rzecz że nie mają zamiaru traktować wypad nika jeszcze raz dały do zrozumienia, ków w Tietsinie, jako „incydentów lokalnych", lecz że sprawy te są ściśle związane z całokształtem polityki japońskiej w Chinach Płn. Polityka ta będąca hamulcem w budowie „nowego ładu", w Azji musi ulec rewizji.

18 Arabów zabitych, 24 rannych

podczas wybuchu bomby w Haifie

LONDYN, 20. 6. PAT. Ponurym akompaniamentem do sobotniej mowy min. Mac Donalda, broniącego w Genewie brytyjskiego planu przyszłości Palestyny, był nowy straszny w swych skutkach zamach bombowy, dokonany wczoraj rano w Haifie. Bomby o niezwykłej sile wybuchły na arabskim rynku jarzynowym oraz w dzielnicy żydowskiej pod górą Karmel. Wybuch na rynku arabskim, który już kilkakrotnie był widownią krwawych masakr, wywołany przez podłożoną nocą bombę, spowodował śmierć 18-tu i poranienie 24 Arabów. Natychmiast po wybuchu tłum rozwścieczonych Arabów ukamieniował znajdującego się w pobliżu Żyda oraz rzucił się na ciężarówkę policyjną, stojącą przed komisariatem, niszcząc ją i raniąc szofera

Władze celem zapobieżenia dalszym demonstracjom ogłosiły w mieście stan wyjątkowy. Wojsko obsadziło wszystkie punkty strategiczne. Powstrzymano cały ruch kołowy, a sklepy w ogóle nie otwarto.

Japonia finansowo wyczerpana

Nie wytrzyma już wojny z Chinami dłużej niż 6 miesięcy

LONDYN, 20. 6. „Evening Standard" donosi, że sytuacja finansowa Japonii jest coraz gorsza. Jeszcze przed rokiem rezerwy złota w Japonii wynosiły 75 miln. funtów szterlingów, dziś spadły do 25 milionów.

Według dziennika, w Tokio ma panować przekonanie, że wojna chińsko- japońska nie może trwać jeszcze dłużej niż 6 miesięcy, chyba, że Japonia zdobędzie nowe źródła finansowe.

Tajemnica dwu szyfrowanych depesz

Sojusz Anglii i Rosji przeciw Japonii?

Nowy zatarg anglo-japoński

LONDYN, 20. 6. Dwie szyfrowane depesze są ośrodkiem zainteresowania brytyjskich kół politycznych. Jedna nadeszła wczoraj od ambasadora angielskiego w Tokio Craigie, drugą wysłał min. Halifax do Stranga w Moskwie, przesyłając mu nowe instrukcje.

W depeszy swej amb. Craigie podał sprawozdanie o przebiegu swych rozmów z japońskim ministrem spraw zagranicznych Arita na temat zatargu w Tientsinie. Ta sama sprawa była przedmiotem rozmowy min. Halifaxa z japońskim ambasadorem w Tokio. Szczegóły raportu i rozmowy nie są jednak znane.

O ile chodzi o instrukcje dla Stranga prasa poranna spodziewa się, że spowodują one ruszenie rokowań moskiewskich z martwego punktu. Według niektórych pism instrukcje te zawierać mają rzekomo zgodę Anglii na sojusz wojskowy z Sowietami na szerokich podstawach, obejmujący także Daleki Wschód.

Do ustępstwa tego skłonić miały rząd angielski coraz groźniejsze cienie, kładące się na zagadnieniu dalekowschodnim. Mimo wysiłków Anglii nie udało się zlokalizować zatargu w Tientsinie. Prasa donosi, iż obecnie niebezpieczeństwo grozi z kolei koncesji międzynarodowej w Szanghaju.

U granic koncesji dowództwo japońskie skoncentrowało 3.000 żołnierzy wszelkich rodzajów broni, którzy odbywają... manewry.

Poza tym wczoraj powstał nowy zatarg między flotą angielską a dowództwem japońskim. Główna kwatera japońska w Nankinie domaga się od dowódcy floty angielskiej formalnego przeproszenia za to, że kanonierka brytyjska bez zezwolenia Japończyków wpłynęła do portu Wuhu na Jantse. Żądanie to wywołało w Londynie wrażenie, iż Japonia dąży do dalszego zaostrzenia konfliktu.

Schwytanie tajemniczej kobiety-szpiega

Dramatyczna walka policji francuskiej ze szpiegami

PARYŻ, 20. 6. Z Tulonu donoszą, że rozegrała się tam scena dramatycznej strzelaniny nocnej pomiędzy robotnikami arsenału, wynajętemi do akcji szpiegowskiej przez mocarstwo ościenne a policją. Robotnicy zgodzili się na odsprzedanie agentom owego państwa modelu karabinu maszynowego za 80000 franków.

Oddanie modelu miało nastąpić w nocy na umówionem miejscu między Creux-Saint-Georges a Saint - Mandrier.

Jeden z robotników, dręczony wyrzutami sumienia, wyznał o planie zdrady swoim szefom.

O godz. 2 nad ranem dwóch inspektorów policji zajęło placówkę na bulwarze Sainte Anne. W kilka minut później pojawił się samochód, którego kierowcę policjanci usiłowali zatrzymać. Szofer nie poddał się zarządzeniu, lecz dał znak pasażerom, którzy rozpoczęli strzelaninę. Policja odpowiedziała kontratakiem.

Rozpoczęła się gwałtowna walka, w której nie ustępowała żadna ze stron, dopóki samochód, podziurawiony kulami i poważnie uszkodzony, nie zatrzymał się o 100 mtr. dalej.

Z pośród 6 ostrzeliwanych szpiegów udało się czterem umknąć, dwóch aresztowano. Dalsze szczegóły afery otoczone są tajemnicą. O godz. 10 rano aresztowała policja mężczyznę i młodą jasnowłosą kobietę, wmieszanych w działalność szpiegowską w związku z nocną strzelaniną.

Podrobił książeczkę P.K.O.

i zainkasował pieniądze w Sosnowcu i Katowicach

W Sosnowcu zatrzymano 19-letniego Kazimierza Leksztonia (Sosnowiec, Tylna 16) pod zarzutem podejmowania przez niego pieniędzy z PKO na podstawie przerobionej książeczki oszczędnościowej. Leksztoń wpisał do książeczki samowolnie kwotę pieniężną, którą wybrał następnie w urzędach pocztowych w Sosnowcu i Katowicach.

Po wykryciu nadużycia, L. przyznał się całkowicie do winy, tłumacząc swój postępek nędzą.

W tych warunkach sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Uczniowie gimnazjum mechanicznego

w Olkuszu przekazali armii nosze sanitarne

W ub. niedzielę po nabożeństwie w kościele, odbyło się na dziedzińcu gimnazjum mechanicznego w Olkuszu, uroczyste przekazanie władzom wojskowym w Tarnowskich Górach 20 szt. noszy sanitarnych, wykonanych z własnego materiału uczniów powyższego gimnazjum.

Koszt tego sprzętu wynosi około 600 zł.

Okolicznościowe przemówienia z tej okazji wygłosili pp. dyrektor gimnazjum, Wład. Majewski, kpt. Górski, Antoni Kocjan.

Uroczystość zakończono okrzykami na cześć p. prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza i armii.

Ponury mord na cmentarzu

Zwłoki mężczyzny z rozbitą czaszką leżały między grobami

Na cmentarzu przy ul. Półwiejskiej w Poznaniu dokonano w nocy tajemniczego morderstwa. Niejakiego Ignacego Szymkowiaka, zamieszkałego w Racendowie pow. jarocińskiego, znaleziono wczoraj

NA TYM CMENTARZU MIĘDZY GROBAMI BEZ ŻYCIA.

Jak stwierdzono, Szymkowiak został zamordowany uderzeniem tępego narzędzia w głowę.

CZASZKA ZMARŁEGO JEST ZUPEŁNIE ROZBITA.

Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej. Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek morderstwa rabunkowego, gdyż przy zmarłym

NIE ZNALEZIONO ANI ZEGARKA ANI PIENIĘDZY.

Jak stwierdziły początkowe dochodzenia, śp. Ignacy Szymkowiak, inwalida wojenny, przebywał w ostatnich czasach w internacie inwalidzkim w Poznaniu, gdyż uczył się tam szewstwa. Po zakończeniu kursu miał wrócić do Racendowa, gdzie ze swej pracy miał utrzymywać żonę i troje dzieci. Szymkowiak

CIESZYŁ SIĘ NAJLEPSZĄ OPINIĄ WŚRÓD SWYCH ZWIERZCHNIKÓW

i kolegów, był bardzo pracowity i solidny.

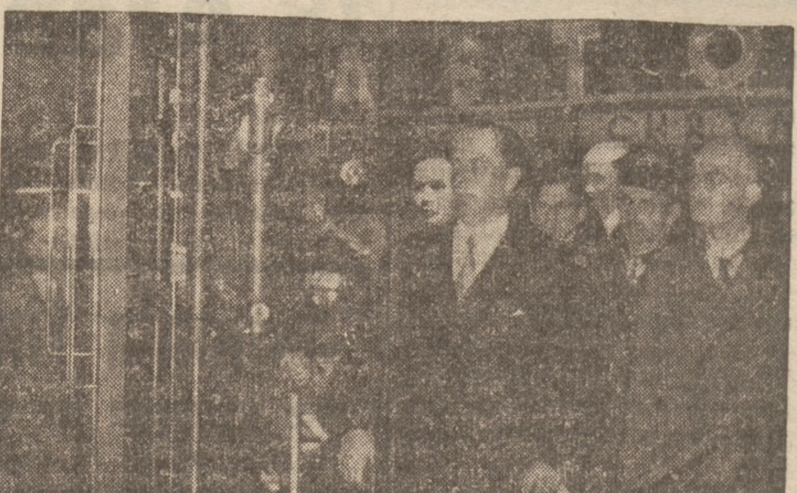
W sobotę zgłosił się do internatu jakiś nieznany osobnik, zapytując o Szymkowiaku. Obydwaj opuścili internat. Tej nocy Szymkowiak nie powrócił już do domu. Prawdopodobnie nieznanym osobnikiem jest

PÓŹNIEJSZY JEGO MORDERCA.

Władze prowadzą dochodzenia w kierunku ustalenia osoby tajemniczego mężczyzny, który przybył po Szymkowiaka do internatu.

NIEMCY WSTRZYMAŁY WYSYŁKĘ BRONI DO TURCJI

Berlin, 20 6. Według wiadomości z dobrego źródła, Niemcy wstrzymały wysyłkę broni do Turcji aż do nowego rozporządzenia.



W dniu 18 czerwca p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman dokonał otwarcia ogólnopolskiej wystawy elektromechanicznej w Katowicach.

Na zdjęciu — moment zwiedzania przez p. min. Romana wystawy.

Gdańskie mowy min. Goebbelsa


Goebbels

W niedzielę dnia 18 bm zakończył się w Gdańsku „Tydzień kultury niemieckiej". Na zakończenie to przybył do Gdańska w sobotę minister propagandy Rzeszy Goebbels. Wygłosił on w Wolnym Mieście dwa przemówienia z których jedno sobotnie było rzekomo improwizowane, drugie zaś niedzielne figurowało w programie. Zrezygnował natomiast niemiecki minister propagandy z trzeciego przemówienia, które w myśl progr. wygłosić miał do młodzieży na t. zw. „Długim Rynku".

O czemże mówił minister propagandy Rzeszy? Ton obydwu przemówień w niczym nie odbiegał od agresywnych wystąpień niemieckich mężów stanu, którzy uważają „ostre" wystąpienia za jedynie właściwe wobec Polski od czasu, gdy min. Beck zdecydowanym „nie" odpowiedział na dezyderaty niemieckie odnoszące się do Gdańska. Mało w tych obu mowach min. Goebbelsa było momentów politycznych, brakowało zupełnie nowych elementów, roiło się natomiast od utartych argumentów polemicznych znanych wszystkim od dawna, a pozbawionych istotnego uzasadnienia.

Jedynym, istotnym interesującym momentem przemówienia in. Goebbelsa było zdanie wypowiedziane przez niego w czasie 2-ej mowy (niedzielnej) że „Gdańsk nie jest kulturalnym lub rasowym przedmiotem sporu lecz stanowi objekt sporu politycznego w rozgrywce między mocarstwami europejskimi". Tym samym niemiecki minister propagandy przyznał, że szumne zdania wypowiadane na temat konieczności przyłączenia 400.000 Niemców gdańskich do Rzeszy — były tylko frazesami, istotnym zaś celem tego przyłączenia jest strategiczne znaczenie Gdańska, z którego Rzesza chciała by sobie uczynić punkt wypadowy dla hebemonii w Europie. Trzeba przyznać, że jest to albo cyniczna otwartość ze strony min. Goebbelsa, albo też przemówienie się, conajmniej niezręcznie zwłaszcza, zwłaszcza, jeżeli zdarza się ministrowi propagandy.

Wystąpienia min. Goebbelsa wywarły małe wrażenie na ludności gdańskiej. Jeżeli teraz idzie o efekt wywołany zagranicą to jest on chyba jeszcze mniejszy. Opinia Zachodu stwierdza, że przemówienie p. Goebbelsa nie wywarło najmniejszego wrażenia pod kreśla, że p. Goebbels nie zdobył się na żadne nowe argumenty — bo dość ciężkiego dowcipu o prawach niemieckich do Rotterdamu, dlatego, że miasto to znajduje się przy ujściu Renu, nie można traktować poważnie — i zaznacza, że sam fakt, iż minister propagandy Rzeszy mógł w ten sposób przemawiać w Gdańsku dowodzi dostatecznie, że Polska nie wtrąca się do życia wewnętrznego Wolnego Miasta. Broni ona jedynie swych żywotnych praw gospodarczych.

Sum.

Złóż ofiarę na FON.

Na szpaltach pism

Dobry żart — tynfa wart

Tygodnik „Zespół" zamieszcza poniższą niezwykle charakterystyczną i trafną zmówkę z kół dyplomatycznych Warszawy:

Ciekawą historyjkę warszawską podaje prasa zagraniczna. Na jednym z przyjęć dyplomatycznych rozmawia polski generał (powiedzmy X) z niemieckim attache militaire Attache militaire jest dowcipny, pyta: „Nie rumiem, dlaczego Polacy czynią tak wielkie wysiłki nad zmotoryzowaniem swojej armii przecież — wybaczy mi pan generał drogi polskie są wyjątkowo kiepskie?"

Generał uśmiechnął się: „Tak panie pułkowniku, nasze drogi są wyjątkowo kiepskie, ale wasze wyjątkowo doskonałe".

—::O::—

W telegraficznym skrócie

TAJEMNICZY WYBUCH TORPEDY POWIETRZNEJ W MEKSYKU

Na lotnisku wojskowym w Meksyku z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchła torpeda powietrzna. 4 osoby zostały zabite. Szkody material ne są bardzo duże.

ZAMORDOWANIE NIEMIECKIEGO GENERAŁA NA HRADCZYNIE

Prasa paryska notuje pogłoski o jakichś tajemniczych zajściach na Hradczynie. Podobno generał niemiecki Fredericus zamordowany został przez organizację „Czarna Gwardia", skupiającą elementy hitlerowskie niezadowoloną z obecnego kierownictwa partii.

Gen. Niessel mówi o potędze Polski i o sytuacji europejskiej

Paryż, w czerwcu

Postać gen. Niessel'a jest dobrze znana Polakom, gdyż bawił on w Polsce w r. 1920 jako szef francuskiej misji wojskowej Jest on jednym z najgorętszych i najbardziej wypróbowanych przyjaciół Polski. Gen. Niessel włada biegle jęz. polskim, którego nauczył się w czasie swego pobytu u nas, pomaga mu, oczywiście, w dużym stopniu przy badaniu spraw, związanych z naszym krajem. Gen. Niessel, wybitny fachowiec w sprawach wojskowych i wielki strategik, udzielił korespondentowi paryskiemu następującego wywiadu. (Red.)AequETAOII PAP. następującego wywiadu. (Red.)

— Cieszę się bardzo ze zbliżenia polsko - francuskiego — oświadczył gen. Niessel na wstępie naszej rozmowy. — Jestem jednak zdania, iż nie powinno się mówić o „zbliżeniu", interesy bowiem Polski i Francji zawsze były wspólne i jednakowe, a wzajemna sympatia — ogromna. Polska jest wielkim i bohaterskim narodem,

KTÓREGO JEDNAKŻE NIE MOŻNA POZOSTAWIĆ SAMEGO W OBLICZU NIEMIEC.

Polska potrzebuje pomocy Francji, ale Francja potrzebuje także cennej pomocy Polski.

Kiedy w roku 1934 podpisano pakt o nieagresji z Niemcami, rozumiałem doskonale, że Polska przynajmniej z tej strony pragnęła zapewnić sobie 10 lat spokoju. Rozumiałem to, ale obawiałem się, znając Niemców,

ŻE TEN STAN RZECZY NIE POTRWA DŁUGO.

Ostatnie wypadki przyznały mi rację, skoro pakt ten został jednostronnie zerwany. Zresztą skandaliczne i nie do przyjęcia żądania niemieckie, już przed zerwaniem paktu, uczyniły go bezwartościowym.

NIEMCOM NIE MOŻNA WIERZYĆ

Przypomina się świetny artykuł jednego z czołowych pism belgijskich, w którym autor powiedział, że nową niemiecką gwarancję neutralności Belgii złożyć należy w szafie historycznej obok dokumentu gwarancyjnego z przed 1914 roku...

— Jakie jest zdanie Pana Generała o armii sowieckiej?

— Pisałem już szereg razy, że armia sowiecka nie może posiadać takiej wartości, jak myślą tu niektórzy we Francji. Oczywiście, wojsko otoczone jest w Rosji wielką opieką, ale nie można przewidzieć, jak ta armia zachowa się w czasie boju.

— Co Pan Generał sądzi o wartości armii niemieckiej?

— Siła armii niemieckiej jest pod niektórymi względami nawet większa, aniżeli w sierpniu 1914 roku, a to głównie z powodu ulepszonego systemu mobilizacyjnego. Jest ona także lepiej kierowana, niż wówczas, gdyż dowództwo zostało zcentralizowane. Posiada jednak wady, mianowicie: złe przygotowanie żołnierzy, którzy nie są rekrutowani w sposób normalny, następnie poważne braki i luki w kadrach niższych oficerów i podoficerów. Pewne zastrzeżenia budzi także super — motoryzacja wojska niemieckiego. Niewiadomo wcale, czy w razie wojny nie okaże się, że wytworzono tylko... wielki tłok! Co do materiału — zwłaszcza pancernego — doświadczenia hiszpańskie wykazały jego niezwykłą tandetę.

Pomimo tych braków, na które Niemcy cierpieć będą jeszcze przez szereg lat,

ARMIA ICH JEST BĄDŹ CO BĄDŹ GROŹNA.

Ale damy sobie z nią radę, jak to już nieraz bywało! Równocześnie jednak muszę stwierdzić na podstawie własnych spostrzeżeń, że armia polska jest świetnie przygotowana, doskonale wymusztrowana i wspaniale wyekwipowana. Jeśli do tego dodamy słynny ponad wszelką pochwałę, silnie ugruntowany patriotyzm polski, możemy być przekonani,

ŻE ARMIA POLSKA STANOWI POTĘGĘ NIEZWYCIĘŻONĄ, ZWŁASZCZA W POŁĄCZENIU Z ARMIĄ FRANCUSKĄ.

— Jakie jest zdanie Pana Generała w sprawie reakcji na ostatnie wypadki polityczne krajów mniejszych, ale posiadających pozycję kluczową w Europie Zachodniej?

— Dla mnie sprawa jest jasna. Belgia, Holandia i Szwajcaria kilkakrotnie wyraziły chęć pozostania na płaszczyźnie neutralności, aby poprostu nie zadrażnić sytuacji, ale kraje te wiedzą doskonale, że niebezpieczeństwo zagraża im wyłącznie z jednej strony. Dlatego też polityka neutralności tych trzech krajów, kierowana teoretycznie przeciw wszystkim, praktycznie skierowana jest wyłącznie przeciwko ewentualnemu najeźdźcy, a i.. Niemcom.

K. F.

Sprawa praktyk wakacyjnych

dla studentów oraz uczniów szkół technicznych

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu odbyły się pod przewodnictwem dyrektora Izby mgr. K. Gadomskiego posiedzenia rejonowej komisji przysposobienia gospodarczego Zagłębia Dąbrowskiego.

Na posiedzeniu komisji konsulent izby inż. Rzeczkowski złożył sprawozdanie z akcji praktyk wakacyjnych w r. 1938, podkreślając ich wzrok ilościowy o 15 proc. w stosunku do r. 1937. Gdy bowiem w r. 1937 ilość praktyk, udzielonych przez zakłady przemysłowe na terenie całego województwa kieleckiego wyniosła 547; w r. 1938 liczba ta wzrosła do 629, przy czym w rejonie Zagłębia Dąbrowskiego ilość ta

ZWIĘKSZYŁA SIĘ O 20 PROC. (Z 413 W R. 1937 DO 490 W R. 1938),

a w rejonach Częstochowskim i Radomsko - Kieleckim o 4 proc. (z 134 w r. 1937 do 139 w r. 1938).

Następnie złożone zostało sprawozdanie z prac organizacji praktyk wakacyjnych w roku bieżącym, z którego wynika, że na 58 firm z terenu woj. kieleckiego, do których zwróciła się Biuro Komisji dotychczas

46 FIRM ZGŁOSIŁO 294 PRAKTYK

Warunki, na jakich udzielone będą praktyki są naogół takie same, jak w latach poprzednich, t. zn. wynagrodzenie miesięczne dla młodzieży średnich zakładów naukowych wynosi zł. 75. wyższych średnich — zł. 100. i wyższych zł. 125 (są jednak odstępstwa od tych norm, przyjętych w r. 1934, niektóre bowiem zadeklarowane płace wynoszą zł. 50, względnie zł. 150 miesięcznie).

Między zgłoszonymi praktykami mieści się jedna dla studenta wyższej szkoły handlowej oraz 17 praktyk —

NA 3 KOPALNIACH — DLA CUDZOZIEMCÓW.

Omawiając sprawę praktyk, zgłaszanych Rejonowej Komisji, poruszona została m. in. kwestia praktyk t. zw. rezerwowanych przez zakłady przemysłowe dla własnych kandydatów, których ilość uległa w roku bieżącym i w latach ostatnich znacznemu zwiększeniu. Podkreślono ujemną stronę tego rodzaju uprzywilejowanych praktyk, które uniemożliwiają w wielu wypadkach odbycie praktyki przez tych, których studia tego wymagają, a którzy wobec zajętych miejsc niejednokrotnie przez uczniów, czy studentów obznajmionych już z danym zakładem przemysłowym w czasie poprzedniej

W NICH PRAKTYKI — NIE MOGĄ JEJ ODBYĆ.

Następnie omówiona została kwestia wycieczek praktykantów do zakładów przemysłowych w okresie wykonywania praktyk oraz kwestia ewidencji wycieczkowiczów, która to sprawa została uprzednio szczegółowo przedyskutowana na posiedzeniu Sekcji Programowej i Opieki nad Praktykantami Komisji Rejonowej.

Drzazgi

Przykład

Porządek musi być! Pod takim zapewne hasłem rozpoczęły swą letnią działalność samorządy zagłębiowskie, stemplując — o czym pisaliśmy już — płoty, domy i różne budy napisami opiewającymi o ich rychłej likwidacji.

I słusznie. Trzeba trochę przydusić właścicieli poszczególnych obiektów, by miasta podniosły nieco swój wygląd estetyczny.

Obok troskliwości o czystość u poszczególnych właścicieli nieruchomości należało by dbać i o własną zagrodę. Taki przykład: przy ośrodku Zdrowia w Sosnowcu i jednocześnie w ogródku dla dzieci znajduje się ustęp.

Miejsce to urąga wszystkiemu cokolwiek by się na temat zdrowia i hygieny powiedziało. Obiekty te należą do magistratu. Więc dobry przykład też przydał by się...

WIM

—oOo—

Dlaczego zamordowano Mierzwińskiego

Tło mordu przy ul. Zagórskiej w Sosnowcu

Jak już podawaliśmy, sprawcy zabójstwa Kazimierza Mierzwińskiego, którego przed paru dniami znaleziono nieżywego na ulicy Zagórskiej w Sosnowcu, zostali wykryci przez policję. Tło mordu przedstawiało się następująco: w dniu 17 bm. ulicą Zagórską wracali na rowerze z pracy 21-letni Edward Złocki, zam. w Zagórzu na kolonii Metz 12 i 18-letni Wacław Duda, zam. w Klimontowie przy ul. Głównej 15. Naprzeciw nich szedł ulicą Mierzwiński, który został lekko przez nich potrącony. Mierzwiński, znany awanturnik, obrzucił obu obelgami i usiłował nawet Złockiego uderzyć. W czasie szarpaniny Duda podał Złockiemu otwarty nóż sprężynowy ze słowami: „masz nóż, broń się”.

Złocki nie wiele się namyślał i w chwili gdy Mierzwiński pochylił się, by podnieść kamień z ziemi — zadał mu przeciwnikowi dwa ciosy w okolicy łopatki, trafiając w serce. Mierzwiński upadł na ziemię, tracąc od razu przytomność, a po chwili wyzionął ducha.

Złocki i Duda, po dokonaniu tego czynu, zbiegli, ukrywając się przez dwa dni przed policją. Zatrzymanych przekazano władzom sądowym. Dodać należy, że obaj zatrzymani cieszą się dobrą opinią i nie byli sądownie karani.

Święto wychowania fizycznego

dziatwy szkół powszechnych w Będzinie

Odbyło się w Będzinie święto wychowania fizycznego szkół powszechnych. Na uroczystość przybył prezydent miasta Izydorczyk, major Mazaraki, oraz przedstawiciele władz, urzędów, szkolnictwa i organizacyj społecznych. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach prof. Fr. Oruby.

Po podniesieniu flagi na boisku Sarmacji w obecności około 6.000 widzów, odbyła się defilada młodzieży szkolnej z 9 miejscowych szkół powszechnych. Następnie odbyły się popisy.

Bardzo udatnie zespołowo młodzież męska i żeńska przeprowadziła popisy gimnastyczne. Dzieci szkolne klas młodszych z grupowane w 9 zespołach barwnie ubrane pokazały tu szereg gier i zabaw, zakończając swoje popisy t. zw. karuzelą.

Wesołości było wiele przy zabawach humorystycznych, a szczególnie przy wyścigu przez beczki i w workach. Następnie odbyły się gry sportowe dziewcząt i chłopców a w zakończeniu rozegrano spotkanie międzyszkolne w siatkówkę.

Organizatorzy za naszym pośrednictwem składają serdeczne podziękowanie dowódcy miejscowego pułku za udzielenie orkiestry oraz magistrowi za materialne zasilenie imprezy.

Gwałtowne burze w kieleckim

Piorun zabił jedną osobę, a cztery kontuzjował

Nad Kielcami i kolicą przeciągnęły w niedzielę i w poniedziałek groźne burze z gradem i piorunami, które pociągnęły ofiary w ludziach i wyrządziły olbrzymie szkody.

W pow. Sandomierz grad wielkości jaja gołębiego zniszczył plony w 12-tu wsiach na przestrzeni około 3700 ha do 10 proc.

Straty wynoszą około 100.000 zł. Ponadto padło od gradu około 500 sztuk drobiu, większa ilość młodych zajęcy i kuropatw, a w Sandomierzu zostały wybite szyby w wielu domach. Ogrody i sady zostały zniszczone.

Również nad pow. Włoszczowa przeszła gwałtowna burza gradowa, połączona z piorunami. W gminie Głuczewsko grad zniszczył doszczętnie plony. W sąsiedniej wsi Cymiętniki plony zostały zniszczone w 90 proc.

Ciekawy wypadek miał miejsce w Goleniowach, gm. Moskorzew, pow. włoszczowskiego. W czasie burzy piorun zabił powracającego z pola do domu, 65-letn. Szymona Wójcika, oraz kontuzjował idących z nim: jego syna, Jana, Stefana Pytlarza, Franciszka Kozłowskiego i Władysława Sułeckiego, wszystkich z Goleniowa.

Piorun zabił chłopca

i wzniecił pożar w pow. zawierciańskim

We wsi Garnkowice Nowe, gm. Niegowa podczas burzy piorun uderzył w dom należący do Piotra Kolosińskiego. W mieszkaniu tym wówczas znajdował się bratanek Piotra Kolosińskiego 13-letni Antoni Kolosiński, który poniósł śmierć.

* * *

Podczas burzy, jaka ostatnio przeszła nad powiatem zawierciańskim, piorun uderzył w dom mieszkalny i młyn, należące do Józefa Stracha, zamieszkałego na Pustkowiu — Czaska, gm. Żarki.

Ogień strawił cały dom mieszkalny i młyn na łączną sumę 5 tysięcy zł.

Wycieczka do Okradzionowa

Zarząd koła Sosnowiec Środula ogólnego związku podoficerów Rezerwy zawiadamia, że w dniu 25 bm. urządza wycieczkę do Okradzionowa dla swych członków i ich rodzin oraz sympatyków.

Zapisy są przyjmowane w sekretariacie Związku pzy ul. Okrzei 46 (Szkoła pow. 22 na Środuli) w dniach 21, 22 i 23 bm. w godzinach od 19-ej do 20-ej. Bliższych szczegółów udziela się przy zapisywaniu.

—oOo—

Niebezpieczny włamywacz

POD KLUCZEM

Policja czeladzka ujęła oddawna poszukiwanego listami gończymi, zwodowego złodzieja, Bolesława Szkutnika z Sosnowca ul. Daleka 40. Szkutnik poszukiwany był za liczne kradzieże i włamania. Zatrzymano go w jednej z melin złodziejskich.

Szkutnika osadzono w więzieniu.

Podział terytorialny Rzplitej

na okręgi i obwody inspekcji pracy

Z dniem 1 lipca br. wchodzi w życie (Dz. U. R. P. nr. 53) rozporządzenie ministra opieki społecznej z 1 czerwca b. r. wydane w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych — sprawie podziału terytorialnego Rzplitej Polskiej na okręgi i obwody inspekcji pracy.

Podany wykaz obejmuje ogółem 12 okręgów z 74 obwodami. Ustalono nast. okręgi: nr. 1-Warszawa, 2-woj. warszawskie, 3-woj. łódzkie, *4-WOJ. KIELECKIE*, 5-woj. lubelskie i wołyńskie, 6-woj. białostockie i poleskie, 7-woj. krakowskie, 8-woj. lwowskie,, stanisławowskie i tarnopolskie, 9-woj. śląskie, 10-woj. poznańskie, 11-woj. pomorskie, 12-woj. nowogrodzkie i wileńskie.

Śmierć dziecka w płomieniach

Straszny wypadek w Sosnowcu

W Sosnowcu wydarzył się przy ul. Piłsudskiego 110 straszny wypadek, którego ofiarą padła 7-letnia dziewczynka Stanisława Szwedkowicz. Dziewczynka wysłana została przez swą matkę Marię do piwnicy po kartofle z zapaloną świecą.

W czasie nabierania kartofli sukienka dziecka zapaliła się od zbyt blisko ustawionej świecy i w jednej chwili Szwedkowiczówna stanęła w płomieniach.

Dziecko ze strasznym krzykiem wybiegło z piwnicy wołając o ratunek Na krzyk dziewczynki zbiegli się do mownicy, którzy ugasili płonącą sukienkę. Niestety jednak wszelka pomoc lekarska była spóźniona.

Ciężko poparzona zmarła onegdaj w szpitalu w strasznych męczarniach.

Wypadek ten wywołał wśród okolicznych mieszkańców przygnębiające wrażenie.

Zamiast konia używał ludzi

do wywożenia nieczystości z fabryki

Onegdaj znalazł śmierć pod kołbeczko wozu z nieczystościami, 28-letni robotnik fabryki wyrobów żelaznych „Metalpol" w Jędrzejowie, Szymon Górski pozostawiając wdowę i czworo dzieci sierotami.

Właściciel tej fabryki, Izaak Ickowicz, „sposobem gospodarczym" wywoził nieczystości ze swej fabryki po za jej teren dużym beczkowozem, przy czem rolę koni spełniali robotnicy, no łabene niesłychanie wyzyskiwani, za dniówkę bowiem płacono im od 80 gr. do 1.20 zł.

Zmarły tragicznie Górski, kierując dyszlem przy dość znacznej pochyłości drogi, został najpierw uderzony dyszlem w głowę, a gdy upadł, beczkowóz przejechał po nim, powodując natychmiastową śmierć.

I. [illegible]kowicz, według nakazu władz wojewódzkich, obowiązany był wszystkie ścieki fabryczne spuszczać do specjalnego zbiornika na terenie fabryki.

Na froncie pracy

Robotnicy olkuscy protestują

przeciwko zatrudnianiu robotników z poza Olkusza

Onegdaj odbyła się w Olkuszu konferencja robotników zrzeszonych w Związku Zawodowym Przem. Budowlanego, Drzewnego i pokrewnych zawodów, na której zaprotestowano przeciwko przyjmowaniu przez mistrzów olkuskich robotników z poza terenu m. Olkusza. Mistrzowie ci w w myśl zawartej umowy zbiorowej, winni przyjmować do pracy wyłącznie robotników z Olkusza, a zatrudniają również robotników z okolicy.

Protest zostanie przesłany do inspektora pracy.

Z zemsty fałszywie oskarżyła

swego dawnego przyjaciela

Do lokalu II komisariatu PP. w Sosnowcu zgłosiła się 45-letnia Dorota Czarnota (Sosnowiec, Wschodnia 14) i zameldowała, że dawny jej przyjaciel Wojciech Merta, zam. obecnie pod Wadowicami okradł ją, zabierając między innymi gotówkę w kwocie kilkuset złotych. W toku dochodzenia okazało się, że Czarnota złożyła fałszywe doniesienie z zemsty za to, że Marta po 11 latach nieślubnego pożycia z nią, ożenił się z inną kobietą.

Mściwa niewiasta odpowiadała wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, która mając na uwadze okoliczności sprawy, wymierzył jej dwa miesiące aresztu i karę zawiesił na trzy lata.

Delegacja w ratuszu

MIESZKAŃCÓW UL. SŁOWACKIEGO W SOSNOWCU

W ratuszu sosnowieckim bawiła onegdaj delegacja mieszkańców ul. Słowackiego, która interweniowała o przeprowadzenie ulicy. W tym roku ulica nie zostanie jednak doprowadzona do porządku. Mieszkańcy nadal brnąć muszą po błocie. Delegacja poruszyła również sprawę braku wody w tej dzielnicy. I ta sprawa również nie ulegnie narazie poprawie.

—oOo—

Gołonóg na FON

W środę w Gołonogu odbyło się zebranie gromady, na którym po referacie nauczyciela Jana Cichego, zebrani uchwalili oddać się w razie potrzeby pod rozkazy marsz. Rydza Śmigłego oraz dobrowolnie składać ofiary na FON. W tym celu wypuszczone będą specjalne listy składkowe

Obradom przewodniczył sołtys Józef Duraj, sekretarzował J. Wawrzyciel. W zebraniu wzięło udział około 300 osób.

Wiadomości bieżące

Środa 21 Czerwiec

Dziś: Alojzego
Jutro: Paulina
Wschód słońca: 3,20
Zachód słońca: 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dzis dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.

—oOo—

— PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE KOBIET, w Sosnowcu, zawiadamia, iż w celu przeszkolenia jaknajwiększej liczby kobiet w celach samoobrony na wypadek wojny urządza kilka popularnych dwudniowych (po 2 godz. dziennie) pogadanek z dzielnicy ratowniczo- sanitarnej (pierwsza pomoc w nagłych wypadkach i chorobach) Pierwsza pogadanka dbędzie się w czwartek dn. 22 i sobotę dn. 24 bm. w Domu Społecznym na Pogoni o godz. 5-ej. Druga odbędzie się w niedzielę i poniedziałek dn 25 i 26 bm. o gdz. 5-tej w Szkole Powszechnej na Wawelu (Sielec). Trzecia odbędzie się we wtorek dn. 27 i środę dn. 28 bm. o godz. 5-tej u Szöna na Środuli, w lokalu Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet .

Fabryka cukrów i czekolady „Kryształ"

NA WYSTAWIE SOSNOWIECKIEJ

Krakowska fabryka cukrów i czekolady „Kryształ" znana oddawna w Zagłębiu Dąbr ze swych znakomitych wyrobów zaprezentowała się godnie na naszym terenie z okazji wystawy sosnowieckiej, na której urządziła piękne stoisko. Stało się to dzięki Hurtowni Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Sosnowcu, która jest generalnym reprezentantem firmy „Kryształ" w Zagłębiu Dąbr. Stoisko krakowskiej firmy znalazło się więc na Wystawie wśród innych stoisk Hurtowni, wzbudzając ogólne uznanie Nic dziwnego! Stoisko bowiem firmy „Kryształ" wyróżnia sie swą oryginalnością dzięki pięknym motywom krakowskim.

Fabryka „Kryształ" egzystuje od roku 1914 i prowadzona jest pod fachowym kierownictwem dyr. St. Krystyniaka, który jest głównym właścicielem fabryki; współwłaścicielem firmy są poza tym pp.: dr. Dąbska, dr. Dzikiewicz i dr. Żaranek. Specjalnością fabryki są cukry twarde. Ostatnio fabryka przystąpiła do produkcji pierników, które w krótkim czasie zdobyły sobie cały rynek polski. Prócz tego fabryka produkuje czekolady, czekoladki deserowe itp. Dodać należy, że w okresie ub. Świąt Wielkanocnych wyroby firmy „Kryształ", a szczególnie baranki cukrowe i czekoladowe oraz zajączki cieszyły się wielkim powodzeniem. Ozdoby choinkowe w czasie Świąt Bożego Narodzenia również zdobyły sobie w Zagłębiu powszechne uznanie.

—:oO:—

Teatr miejski w Sosnowcu

JADWIGA ANDRZEJEWSKA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU

Dziś, o godz. 20.30 wystąpi gościnnie tylko jeden raz Jadzia Andrzejewska, bohaterska szeregu polskich filmów, w tytułowej roli w sztuce G. Zapolskiej p. t. Panna Maliczewska. Udział biorą p.p. Bulanka, Butkiewiczowa, Kryńska, Puchniewska, Bielecki, Dziekoński, Lubelski, Nawrocki, Obidowicz, Rytowski. Przedsprzedaż biletów w Orbisie. Uwaga: Bilety wolnego wejścia i ulgowe nie ważne.

JADWIGA ANDRZEJEWSKA W DĄBROWIE

W czwartek, dnia 22 bm. o godz. 20.30 teatr miejski z Sosnowca odegra w Dąbrowie w sali kina ARS doskonałą sztukę w 3 aktach G. Zapolskiej p. t. Panna Maliczewska z gościnnym występem znakomitej artystki scen warszawskich i bohaterki wielu filmów polskich Jadwigi Andrzejewskiej w otoczeniu artystów teatru miejskiego w Sosnowcu. Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Pietrzaka w Dąbrowie.

OPERETKA ROSE — MARIE W SOSNOWCU

W czwartek, dnia 22 czerwca o godz 20.30 tylko jeden raz odegrana zostanie superszlagierowa operetka pełna przepięknych melodii w 7 obrazach Frimla p. t. Rose — Marie. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis.

—oOo—

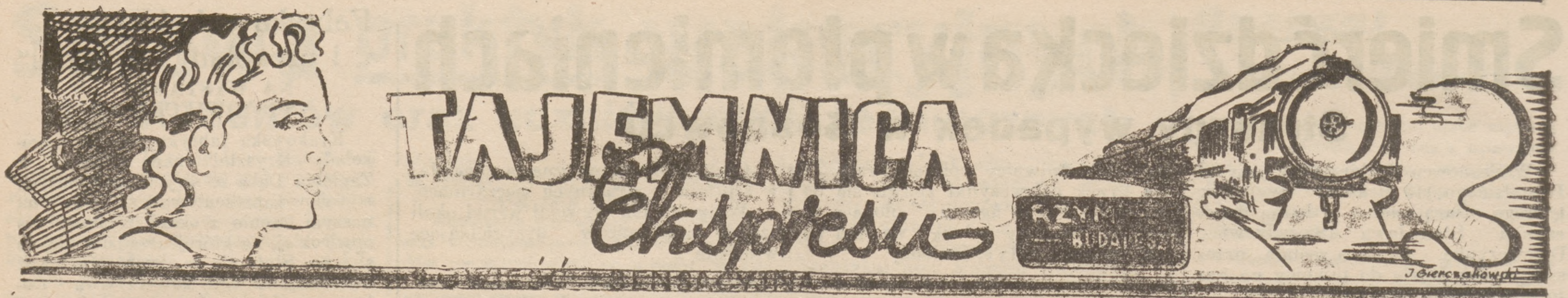
— DYREKCJA KOEDUKACYJNEGO GIMNAZJUM KUPIECKIEGO W DĄBROWIE - GÓRNICZEJ zawiadamia, że egzamin wstępny do klasy I odbędzie się dnia 22 czerwca o godz. 8-mej rano.

Smierć kobiety

pod kołami lux-torpedy w Sosnowcu

Wczoraj rano na dworcu kolejowym w Sosnowcu wydarzył się wstrząsający wypadek, ofiarą którego padła 60-letnia Julia Jagiełło, zam. w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 23. Staruszka czekała na pociąg i w pewnym momencie najechana została przez Lux-Torpedę, jadącą z Katowic do Warszawy. Koła torpedy zmasakrowały nieszczęśliwą, to też ciało przedstawiało jedną krwawą masę. Trupa przewieziono do kostnicy.

Dodać należy, że wypadek zdarzył się na oczach kilkudziesięciu pasażerów, czekających na pociąg, wywiera jąc na nich wstrząsające wrażenie.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapeszt jedzie marchesa Grimani w towarzystwie Polki Zofii Barskiej. Grimani towarzyszy pułkownik Rosso. W wagonie dokonano morderstwa, które przypadkowo wykrywa Barska.

Śledztwo prowadzone przez Soprona, szefa wydziału bezpieczeństwa, wykrywa narzędzie zbrodni, sztylet i ustala, że zamordowanym ma być zbankrutowany bankier rzymski Luizzi Torcello, który wiózł znaczną ilość pieniędzy.

Obecnie sędzia śledczy przesłuchuje pasażerów wagonu sypialnego, w którym dokonano morderstwa.

Z przesłuchanych najwięcej podejrzanymi wydali się Barska i kelner wagonu restauracyjnego. Zniknięcie właściciela koncernów prasowych, Amerykanina Stanleya, zmusiło policję i redakcję do powzięcia kroków w celu odszukania go.

Dr. Olsza znajomy Barskiej czyni rozpaczliwe wysiłki by udowodnić jej niewinności. Porusza biuro detektywów by zbadało sprawę. jednak wywiadowczyni kompromituje się posądzeniem marchesy o dokonanie zabójstwa.

Prywatny detektyw rzymski, który śledził zamordowanego bankiera, nagle znika. Policja szuka wyjścia z sytuacji, która coraz więcej wikła się.

Urząd śledczy nie może wyjaśnić tajemnicze zniknięcie prywatnego detektywa.

Badano ściśle Zofię Barską, która nie przyznaje się do udziału w zamordowaniu bankiera włoskiego. Redakcję budapeszteńskiego dziennika odwiedza fryzjer marchesy Ciappelletto, który prowadzi badania na własną rękę wraz z prywatną dedektywką.

Z hotelu „Hungaria" w tajemniczych okolicznościach znika marchesa Grimani. Pułkownik Rosso posądza o morderstwo jasnowidza, który jednak mści się, wydając pułkownika władzom za współudział w morderstwie bankiera. Znaleziono przy nim futerał od sztyletu, którym dokonano morderstwa. Barska zostaje zwolniona z więzienia Władze natrafiły na ślad, że sztylet był pochodzenia japońskiego i przedstawiciel wydziału śledczego aresztuje japończyka.

Również aresztowany zostaje jasnowidz Madras pod zarzutem współdziałania w morderstwie. Wychodzi na jaw, że właściwy bankier Torcello żyje i w jego banku sprawy finansowe są w należytym porządku. Prasa budapeszteńska naigrywa się z policji, która nie może natrafić na właściwy ślad morderców.

—oOo—

56)

— A czy nie przyszło panu na myśl panie doktorze — zapytał sędzia cedząc każde słowo z osobna — że skoro panna Barska tak łatwo podlegała narzuconej sobie woli, to mogła — powiedzmy nieświadomie — zamordować kogoś na rozkaz Madrasa? Zdaje mi się, że jest to przypuszczenie, które nasunąć się musi każdemu, kto doszedł do tych wniosków, co pan.

Doktór Stefan Olsza zbladł jak ściana.

— Nie, nie, nie! To jest niemożliwe — zaprzeczył gorąco.

— Dlaczego? Jaki ma pan dowód, że panna Barska poznała Madrasa dopiero w ekspresie nocnym? Ten magik przez cały miesiąc pokazywał swe sztuczki w Rzymie, a wówczas przebywała tam również i panna Barska. Bardzo łatwo nadarzyć się mogła w tych warunkach sposobność wzajemnego spotkania i poznania się. Czemuż by więc Madras nie miał wyzyskać swych zdolności hipnotycznych, by uczynić z tej osoby powolne narzędzie w swych rękach? Mógł jej z łatwością narzucić myśl zamordowania bankiera, by go potem obrabować. Ich długa rozmowa bez świadków w oddzielnym przedziale zdaje się potwierdzać te przypuszczenia.

— A jednak to nie może być prawdą! Wpływ, jaki wywierają hipnotyzerzy, osłabia wolną wolę ulegających im jednostek i sprawia, że wykonują one otrzymane rozkazy, ale wówczas tylko, gdy chodzi o sprawy stosunkowo drobne. Jednostka taka da sobie wmówić, że popielniczka, którą trzyma w ręce, jest książką lub papierosem; pójdzie o oznaczonej porze, dokąd jej hypnotyzer każe, jak to zrobiła właśnie panna Zofia i spełni inne podobne zlecenia. Jednakże, gdy w grę wchodzą sprawy naprawdę poważne, żaden hipnotyzer nic nie wskóra. Nikt nie słyszał nigdy o tym, by ktoś popełnił zbrodnię pod wpływem hipnozy, gdyż zdrowy instynkt człowieka znajdzie zawsze w sobie dość siły na to, by przeciwstawić się tego rodzaju nakazom. Nawet szanujący się autor powieści kryminalnych nie odważy się obrać sobie za temat zbrodni pod wpływem hipnozy.

— Może pan ma słuszność, jakkolwiek trudno jest określić granice zasięgu wpływów hipnotyzmu. Nadto, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, który zdaje się nie ulegać wątpliwości, mianowicie, że panna Barska była kochanką Madrasa...

— Panie Karczag, to jest niemożliwe...

— Takie jest pańskie przekonanie, panie doktorze, ale niestety sąd pański jest, siłą rzeczy, subiektywny... Otóż jeżeli fakt ten uznamy za pewny, to wszystko inne da się wytłumaczyć bardzo łatwo. Akt oskarżenia idzie nawet dalej, ale nie chcę w to wchodzić w tej chwili.

— Ja zaś wciąż z całą stanowczością twierdzę, że panna Barska nie jest zdolna do popełniania czynów, jakie się jej zarzuca. Uważam to za absolutnie wykluczone.

— A jednak zastano ją w mieszkaniu jasnowidza. Czy uważa pan, że ta jej wizyta nie miała żadnego ukrytego celu?

— Tak, przynajmniej, jeżeli chodzi o nią. Działała pod wpływem narzuconej sobie przez Madrasa woli i poszła do jego mieszkania, którego by wcale nie potrafiła odnaleźć, gdyby się znajdowała w stanie normalnym. Bogu niech będzie chwała za to, że ten osobnik znajdował się już wówczas pod kluczem, ale mimo to wierzę głęboko, że nawet gdyby go była zastała w mieszkaniu, to jeszcze znalazłaby dość siły w sobie na to, by się przeciwstawiać natarczywości tego łotra.

— Przypuszcza pan, że powróciłaby do stanu normalnego?

— Jestem tego zupełnie pewny! Tak jak nie dałaby się użyć za narzędzie zbrodni, tak samo nie pozwoliłaby Modrasowi na wyzyskanie jej bezbronności.

— Mówi pan to w sposób tak kategoryczny, jakby pan znał pannę Barską od dziecka; tymczasem zna ją pan zaledwie od kilku tygodni. Niech się pan zastanowi.

— Ręczę za nią swym życiem i majątkiem!

— Wyznaję szczerze, iż podziwiam pana, panie doktorze. Pańska niezachwiana wiara w cnoty panny Barskiej przynosi panu zaszczyt i z całego serca życzę panu, by go nie spotkał przykry zawód. Niestety nie mogę podzielić optymizmu pana; nasza dzisiejsza rozmowa w niczym nie zmieniła już stwierdzonych faktów i nie może wpłynąć na zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do oskarżonej.

— Jak to?.. Więc już nie jest podejrzaną, lecz oskarżoną? Chyba się pan omylił, panie sędzio?

— Nie, panie doktorze, nie omyliłem się — odparł sędzia z powagą. — Sprawa jest już u prokuratora, który opracował akt oskarżenia. W tych dniach będzie on wręczony podsądnym, a proces może się rozpocząć w najbliższej przyszłości. Zależy nam zresztą na pośpiechu, bo opinia publiczna niecierpliwi się. Czytał pan pewnie jakie zarzuty nam stawia prasa?

Doktór Olsza nie miał już sił na dalsze konferowanie z sędzią. Pożegnał się z nim milcząco i, ledwo powłócząc nogami, opuścił gabinet.

Trzeba stwierdzić, że i sędzia Karczag stracił dotychczasową pewność siebie. Po wyjściu Olszy długo jeszcze rozważał jego słowa, porównywał je z danymi, ustalonymi przez śledztwo i w duchu przyznawał, że uzyskanie wyroku skazującego będzie dla prokuratora zadaniem bardzo trudnym. Ale kości zostały rzucone...

d. c. n.

Przedłużamy termin zamknięcia wielkiego konkursu

„EXPRESU ZAGŁĘBIA"

do dnia 22 czerwca włącznie

chcąc dać możność wzięcia udziału w konkursie wszystkim tym, którzy dotychczas nie zdążyli nadesłać odpowiedzi. Jednocześnie zawiadamiamy, że osoby, które nadesłały już rozwiązania, a obecnie czytając dalsze odcinki powieści stwierdziły swe omyłki mogą nadsyłać nowe rozwiązania, które zostaną wzięte pod uwagę przy rozstrzyganiu konkursu.

Wszystkim

przypominamy, że konkurs nasz polega na daniu trafnej odpowiedzi na trzy pytania tyczące się drukowanej powieści p. t. „Tajemnica Ekspresu Rzym—Budapeszt".

1. **CZYJE ZWŁOKI ZNALEZIONO W WAGONIE?**
2. **KTO ZABIŁ?**
3. **CZY I JAKIE MAŁŻEŃSTWA DOJDĄ DO SKUTKU?**

Dla tych, którzy trafnie odpowiedzą na powyższe pytania wydawnictwo nasze przeznaczyło znaczną ilość cennych nagród.

WARUNKI UDZIAŁU W KONKURSIE

W konkursie mogą brać udział tylko prenumeratorzy „Expresu Zagłębia". Każdy z uczestników konkursu winien z e b r a n e 10 numerowanych kolejno kuponów i wraz z odpowiedzią przesłać do redakcji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a z dopiskiem na kopercie „Konkurs powieściowy".

Jeszcze raz podkreślamy, że odpowiedzi nadsyłać należy do dnia 22-go czerwca włącznie. Odpowiedzi nadesłane po tym terminie nie będą brane pod uwagę.

Gminne święto WF i PW
w Wojkowicach-Kościelnych

Gminna komisja WF i PW w Wojkowicach - Kościelnych urządziła doroczne święto sportowe.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafialnym w Wojkowicach Kościelnych, po czym odbyła się defilada.

Drugą częścią uroczystości były zawody sportowe, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Zawody sportowe były sprawdzianem całorocznego wysiłku i egzamin wypadł pomyślnie.

Wyniki zawodów indywidualnie i zespołowo podajemy poniżej

W biegu kolarskim na 15 km pierwsze miejsce zdobył Szreniawa Stanisław przed Krzysztofczykiem Stanisławem i Nędzą Stanisławem.

W strzelaniu o mistrzostwo gminy pierwsze miejsce zdobył Będkowski Bolesław z OSP Tuliszów.

Zespołowo: w pięcioboju panów pierwsze miejsce zajął zespół Świetlicy wydz. pow. z Antoniowa w składzie: Skwara Kazimierz, Skwara Walery, Bargieł Jan — 275 pkt., drugie zespół świetlicy wydz. pow. z Wygiełzowa 239 pkt. w kładzie: Frymus Walerian, Dratwiński Feliks i Wojciechowski Józef, trzecie zespół Spółdzielczego koła oświatowego z Bielowizny — 226 pkt w składzie: Kulik Ryszard, Knapik Zdzisław i Grabowski Zdzisław. Indywidualnie w pięcioboju zajęli: pierwsze miejsce Skwara Kazimierz przed Dratwińkim Feliksem i Rogórzem Edmundem. W poszczególnych konkurencjach: bieg 100 m. 1) Skwara Kazimierz, 2) Dratwiński Feliks, 3) Rogóż Edmund, bieg 800 m — 1) Skwara Kazimierz, 2) Skwara Walery, 3) Knapik Zdzisław. skok wdal — 1) Bargieł Jan, 2) Skwara Kazimierz, 3) Rogóź Edmund, skok wzwyż — 1) Frymus Walerian, 2) Skwara Kazimierz, 3) Kulik Ryszard, rzut granatem — 1) Nowak Jan, 2) Bargieł Jan, 3) Dratwiński Feliks..

Zespołowo w trójboju pań pierwsze miejsce zajął zespół Świetlicy wydz. pow. z Wygiełzowa — 51 pkt., w składzie: Jędryczkówna Zofia, Jastrzębska Jadwiga i Mnichówna Maria, drugie zespół Świetlicy wydz. pow. z Antoniowa — 50 pkt., w składzie: Skwara Janina, Będkowska Daniela i Kozioł Łucja, trzecie zespół OSP z Wojkowic Kościelnych 39 pkt. w kładzie: Szafrużanka Krystyna, Nowakówna Janina, Adamczykówna Maria

Indywidualnie w trójboju pań pierwsze miejsce zajęła Skwara Janina, drugie Szafrużanka Krystyna, Nowakówna Janina, Adamczykówna Maria.

Indywidualnie w trójboju pań pierwsze miejce zajęła Skwara Janina, drugie Szafrużanka Krystyna, trzecie Jędryczkówna Zofia.

W poszczególnych konkurencjach: bieg 60 m — 1) Skwara Janina, 2) Szafrużanka Krystyna, 3) Jędryczkówna Zofia, skok wdal — 1) Skwara Jainna, 2) Jatrzębska Jadwiga, 3) Jędryczkówna Zofia, rzut piłką — 1) Szafrużanka Krystyna, 2) Nowak Janina, 3) Dąbek Stanisława.

Pod koniec zotały rozegrane finałowe rozgrywki siatkówki między drużynami Świetlicy wydz. pow. z Wygiełzowa a Spółdzielczego koła oświatowego z Bielowizny, które zakończyły się wynikiem 28:30 na korzyść Spółdzielczego koła oświatowego z Bielowizny.

Po zakończeniu zawodów odbyło się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów zwycięzcom, poprzedzone przemówieniem przewodniczącego gminnej komisji WF i PW, wójta Szczepana Bargła.

Specjane uznanie należy się tu p. Sobuli Tadeuszowi referentowi gminy WF i PW i p. Kumorowi Piotrowi kierownikowi sekcji WF i PW, dzięki którym uroczytość i zawody sportowe udały się bardzo dbrze

Zjazd OTO i KR w Olkuszu
Rolnicy wyrazili swą gotowość

W ub. niedzielę odbył się w Olkuszu walny zjazd prezesów i delegatów OTO i KR. pow. olkuskiego przy udziale 80 osób.

Po sprawozdaniach udzielono zarządowi absolutorium. Przemówienia wygłosili pp. starosta olkuski, mgr. Mędala i inspektor oświatowy wojewódzkiej organiz. Tow. Okr. i Kółek Roln., Salski z Kielc.

Budżet na rok bież. uchwalono w wysokości zł. 41.855. Uchwalono również plan pracy na rok bież.

Do zarządu wybrano ponownie: pp.: posła inż. Nowaka — prezes, Jana Szopę z Zagórowej — zastępca; do rady uzupełniającej:pp.Józefa Kotnisa z Wierzbicy, Jana Ciempkę z Milonek, Eugeniusza Rudzińskiego z Sułoszowy, Jana Taborowicza z Woli Libertowskiej i Franciszka Skrzypka z Jerzmanowic. Poza tym wybrano komisje rewizyjną.

W czasie przemówień zebrani gorąco podkreślali gotowość przelania krwi w obronie granic Rzplitej, gdy zajdzie tego potrzeba. Do P. Prezydenta RP., Marszałka Śmigłego Rydza i ministra Poniatowskiego, zjazd wysłał depesze hołdownicze.

Na zjeździe przewodniczył poseł inż. Nowak.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 21 czerwca.

6.30 Pieśń «Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Muzyka z płyt 8.15 Jedziemy do Darkowa 8.30 Przerwa 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Wszystkiego po trochu 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik południowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Koncert połączonych chórów akademickich 16.45 Życie kwiatów 17.00 Muzyka taneczna 18.00. Recital śpiewaczy 18.30 Przy wieczerzy 20.10 Odczyt wojskowy 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Audycje informacyjne 21.00 Recital chopinowski 21.40 Nowości literackie 20.30 Koncert z płyt 23.05 Zakończenie programu.

KATOWICE

Środa 21 czerwca

5.00 Pieśń poranna (płyta) 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące i gospodarcze 13.55 Z albumu speakera 14.45 Kukiełki śląskie 15.05—15.15 Wiejskie tańce — płyty 17.00—18.00 Muzyka taneczna — płyty 20.10 Muzyka (płyty) 20.15 Wiadomości z Polski w języku czeskim 20.25 „Wojna a system podatkowy" — pogadanka 20.35—20.40 Wiadomości sportowe 22.00—23.00 Koncert popularny 23.05 Zakończenie programu

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń «Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty)

Czwartek, 22 czerwca

8.20 „Od Naroczy do Wilna" — pogadanka sportowa 8.30—11.30 Przerwa 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00—14.45 Przerwa 14.45 Wojsko polskie — audycja dla młodzieży 15.05 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik południowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital wiolonczelowy 16.45 Budownictwo wsi polskiej — odczyt 17.00 Muzyka taneczna klarnetowe wykona Józef Madeja 18.30 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Utwory na dwa fortepiany 19.00 „Druskieniki" — szkic literacko-lekarski 19.20 „Przy wieczerzy" 20.05 Echa mocy i chwały 20.15—20.25 Rezerwa 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Audycje informacyjne 21.00 „Ibsen" — portret literacki 21.15 Pogadanka muzyczna 21.25—21.30 Przerwa 21.30 Godzina hiszpańska — opera 22.30 Francuska muzyk symfoniczna z płyt 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku włoskim 23.15—23.55 Koncert muzyki pol

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Słowo „pijak" - to komplement

Przed sądem grodzkim stanął Edmund Klański, oskarżony o nazwanie kolegi swego, Szymona Dyrdały, pijakiem.

— Czy przyznaje się pan do zarzucanego mu czynu? — spytał sędzia oskarżonego.

— Owszem przyznaję się. Powiedziałem do Szymona „ty pijaku", kiedy przyszedł do mnie zalany i nowe sztuczkowe spodnie powrotną wódką mnie spaskudził. Ale przecież „pijak" to nie żadna obraza.

— Jakto nie?

— No bo pijak jeszcze większe zalety posiada, niżeli insze obywatele. Niepijące ludzie to egoiści, każden tylko o swojem zysku rozmyśla. A pijak nie! Jak tylko jest pod gazem, to wszsytko bliźniemu odda.

Pijak to podpora społeczeństwa, panie sędzio. Latarnie podpiera, słupy telegraficzne, także samo o przystanki tramwajowe dba, żeby się nie przewrócili.

Rynsztoków tak pilnuje, że aż w nich sypia. A przecie to nie jego majątek, tylko publiczny; znakiem tego pijak obywatelskie uczucia posiada.

Względem żony jest pokorny, jak baranek, osobliwie kiedy nocą przez gotówki do domu wraca.

Prawdomówny jest, że nie wiem. Każden grzech ferajnie swojej wyzna. I w ogóle bliźnich okrotnie miłuje. Obcem ludziom na szyję się rzuca

Komunikacje krajowe popiera, często gęsto do rygi jeżdżąc.

Ankohol niszczy zawzięcie ponieważ że to trucizna dla ludzkości, a z gazowania ma prawdziwe przyjemność, bo w ten deseń podatkiem od monopolu skarb państwa zasila

Znakiem tego o co się Szymon obraził, panie sędzio? O pijaka? Przecież to nie żadna obraza! „Pijak" to komplement, proszę sądu wysokiego!

Sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

346)

Baron zdziwił się bardzo, usłyszawszy swoje nazwisko. Chciał zobaczyć tego, który je wymówił i dojrzał przy porannym brzasku rozjaśniającym cokolwiek ciemność młodego człowieka od dwudziestu ośmiu do trzydziestu lat, bladego i chudego, ze spiczastą bródką, długimi w nieładzie włosami otaczającymi pretensjonalnie zarysy szlachetnej ale wychudłej pięknej twarzy. Ten młody człowiek, spostrzegłszy że zwrócił uwagę Armanda mówił tonem trochę deklamatorskim:

— Pan mnie nie poznaje, panie de Luizzi? A jednakże nie tak dawno temu widzieliśmy się. Ale ten czas, który w życiu swoim liczy się jako kilka lat, mnie pchnął ku starości.

— Dobrze, bardzo — powiedział Szatan grubym głosem, rzucając protekcyjne spojrzenie na młodego człowieka i czyniąc twierdzący ruch głową.

— Ach! — powiedział Luizzi — pan jest pisarzem?

— Jestem poetą!

— Pisze pan wiersze.

— Jestem poetą.

— I pan mnie zna?

— Tak, znam pana — deklamował młody człowiek — i zdaje się, że jakieś dziwne przeznaczenie styka nas jednego z drugim w okolicznościach, gdzie pan jeden mnie może zrozumieć albo gdzie ja pana tylko mogę rozumieć.

— Bardzo dobrze — odpowiedział Szatan, baron tymczasem myślał nad tym ktoby mógł być ten pan, który go znał tak dobrze.

— Wybacz pan — powiedział Armand — ale nie przypominam sobie ani czasu, ani miejsca gdzieśmy się spotkali i zechciej mi pan powiedzieć gdzie miałem szczęście go widzieć.

— Wszystko co panu mogę powiedzieć — odparł nieznajomy, skandując zdanie w zupełnie oryginalny sposób — że byłem w niebezpieczeństwie kiedy mnie pan widział i że ja również znalazłem pana w niebezpieczeństwie. I wówczas powiedziałem do siebie: Ten człowiek przyszedł ci w pomoc i ty mu przysłużysz się kiedyś Danego sobie słowa dotrzymałem. Przejeżdżając przez Orlean słyszałem głuchy szmer rozmowy, że pewna kobieta była porwana przez pewnego mężczyznę, że ta kobieta była uwięziona i że ten człowiek uciekł. Przeczucie popchnęło mnie do zapytania się jakie było nazwisko tego pana i twoje panie było mi wymówione. Powiedziałem sobie wtenczas: „Czas nadszedł i zdarzy się zapewne okazja wkrótce, bo sprawy ludzkie nie stawiają próżnych przypuszczeń; stawiają one wszystkie nieuniknione pewniki, następstwa i usłyszawszy wymówione twoje nazwisko wiedziałem, że cię spotkam niedługo. Jest to opatrzność losu nad panem, która mnie upewniła o jakimś wypadku. Rozglądałem się wokoło z wysokości powozu i gdy spostrzegłem człowieka przy brzegu drogi z odkrytą głową na chłodzie nocnym, pomyślałem sobie zaraz: Otóż on! Następnie zawołałem na konduktora:

— Wstrzymaj konie, temu człowiekowi muszę się wyścić z długu. I zatrzymał się, jak to pan widział. A teraz jesteśmy pokwitowani, baronie de Luizzi.

Armand słuchał tej przemowy z otwartymi ustami.

Armand zaczynał nareszcie domyślać się po trochu co chciał powiedzieć poeta. Powiedział więc do niego:

— Wdzięczny panu jestem bardzo za jego dobre chęci. Ale czybym nie mógł wiedzieć komu winien jestem to wszystko i jakiemi wypadkowi mam to przypisywać?

— He! he! — ozwał się Szatan na to zdanie zawikłane.

— Dowie się pan, miejsce i godzina zbliżają się razem, jest miejsce w którym ci powiem tajemnicę pierwszego naszego spotkania. To miejsce posłuży mi jako komentarz moich słów. Jego widok przypomni dzień do którego się stosuję; wtenczas pozna mnie pan zupełnie.

To było jaśniejsze i Armand chciał sobie przypomnieć co to mógł być za człowiek, którego czy to przypadek, czy też Szatan postawił na drodze aby go z kłopotu wybawił. W rzeczy samej gdyby nie on, konduktor nie zgodziłby się nigdy zabrać człowieka na drodze bez paszportu i bez kapelusza, brak bowiem kapelusza jest najniezawodniejszym dodowem ucieczki, skutkiem jakiejś złej sprawy. Człowiek może być bez koszuli, bez pończoch, bez trzewików, nie wzbudzając żadnego podejrzenia; ale nie ma takiej władzy wyższej publicznej, która by nie miała prawa zatrzymać człowieka bez kapelusza. Kapelusz jest pierwszym zapewnieniem wolności osobistej. Zalecam ten aforyzm kapelusznikom.

Poeta spostrzegł to zamyślenie barona i dodał:

— Nie szukaj pan, bo mógłbyś znaleźć, a w takim razie nic panu nie będę miał do powiedzenia.

d. c. n.

SPORT

Niemcy przyznają się do zerwania stosunków sportowych z Polską

Za berlińskim „National - socjalistischer Sport” cytuje „Oberschlesischer Kurier”, wychodzący w Katowicach, artykuł przewódcy sportu niemieckiego von Tschammer und Osten, poświęcony sprawom sportowym w związku z obecnym układem stosunków politycznych w Europie.

Rozprawiając się na wstępie zgodnie ze zwyczajami hitleryzmu ze sportem w państwach demokratycznych, które zdaniem autora traktują sprawy sportowe w zależności od stosunków politycznych,(?) — Reichsportsführer nawiązuje do spraw sportowych polsko - niemieckich. O ile do tego czasu Niemcy nie przyznawali się jawnie do zerwania stosunków sportowych polsko-niemieckich, powtarzając stale, że nie przybycie zapowiedzianych reprezentacyj niemieckich do Polski, jest wynikiem przeszkód techniczych (!!) o tyle teraz odkrywają przyłbicę pisząc, że zerwanie stosunków sportowych pomiędzy Polską a Niemcami jest wyłącznie winą szowinistycznej (?) publiczności w Polsce, która w czasie spotkania tenisowego o puchar Davisa, Polska — Niemcy w Warszawie, zachowywała się wrogo(?) wobec zawodników niemieckich.

Przy tej okazji von Tschammer und Osten gloryfikuje zwyczaje panujące w Niemczech, gdzie mimo sprzeczności, ideologicznych, Niemcy chętnie(?) przyjmują sportowców innych państw, a publiczność gotuje im godne przyjęcie.(?)

Z właściwą dygnitarzom niemieckim pychą pisze von Tschammer und Osten: „Jesteśmy za dumni, ażeby być gośćmi państwa, gdzie nie jesteśmy mile widziani. Byłoby to poniżej godności wielkiego narodu niemieckiego, gdyby po tak skandalicznym przyjęciu tenisistów niemieckich w Polsce, nastąpiły dalsze wyjazdy sportowców niemieckich do Polski”.

Z tych powodów — twierdzi von Tschammem und Osten — byłem zmuszony zerwać kontakt sportowy polsko - niemiecki ...

A więc paszkwil ten jest jedyną odpowiedzią Niemiec na sportowy i kurtuazyjny gest polskiego związku tenisowego, który wspaniałomyślnie zrezygnował ze zwycięstwa w spotkaniu z Niemcami, godząc się na rozegranie dubla (mimo, że w myśl obowiązujących przepisów przysługiwał nam w. o) co w ogólnej punktacji przyczyniło się do zwycięstwa drużyny niemieckiej.

Nowe drogi sportu szkolnego

Ostatnio odbyła się w Warszawie konferencja wizytatorów i instruktorów wychowania fizycznego ze wszystkich kuratoriów szkolnych. Udział w konferencji wziął minister oświaty prof. Świętosławski oraz przedstawiciele PUWF. Uchwały, jakie na tej konferencji powzięto, oznaczają zdecydowany zwrot w sprawie klubów międzyszkolnych, których historia liczy już kilka lat.

Przede wszystkim więc postanowiono zwiększyć liczbę klubów międzyszkolnych z 20 na 150 w całym kraju. W województwie śląskim, gdzie kluby te istnieją od 5 lat i gdzie rozwijały się najpomyślniej, postanowiono je tylko zreorganizować w myśl nowych zarządzeń, według których kluby międzyszkolne powstaną na zasadzie specjalizacji w określonej dziedzinie sportu.

Powstać mają mianowicie kluby lekkoatletyczne, strzeleckie etc., przy czym wybór odpowiedniej gałęzi sportu zależeć będzie od urządzeń szkoły, zainteresowań młodzieży i kwalifikacji instruktorów. Koszta organizacji pokrywać będzie PUWF.

Ponadto projektuje się zrzeszenie M. K. S-ów w państwowych związkach sportowych, aby w ten sposób umożliwić młodzieży startowanie w mistrzostwach okręgowych i Polski.

Powyższe reformy w dziedzinie sportu szkolnego powitać należy ze szczerą radością, gdyż w ten sposób sport szkolny wejdzie na nowe drogi rozwoju. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że zwrot ten nie jest całkowity; za niezbyt szczęśliwy bowiem pomysł uważamy specjalizację klubów w różnych dziedzinach sportu.

Natomiast godzien najwyższego uznania jest projekt zrzeszenia MKS-ów w odpowiednich związkach sportowych; rzecz ta naszym zdaniem wpłynie wybitnie na rozwój ilościowy i jakościowy sportu szkolnego. Spodziewać się zatem należy, że pod opieką PUWF-u sport szkolny zajmie nareszcie taką pozycję, jaka mu się od dawna należy.

Kto zwyciężył W RAIDZIE SAMOCHODOWYM

W niedzielę zakończony został raid samochodowy, którego trasa prowadziła również przez Zagłębie Dąbrowskie. Wyniki raidu są następujące:

W klasie I (do 1100 ccm): 1) Ghisalba (Włochy) na Fiat 1100 — 906.101 pkt., 2) Formanek (Czechy) na Aero 30 — 896.937 pkt..

W klasie II (do 2000 ccm): 1) Grosman (Citroen) — 823.7333 pkt., 2) Borowik (Lancia) — 903.318 pkt., 3) Potocki (BMW).

W klasie II (do 3000 ccm): 1) Pronaszko (Renault Primaquatre) — 923.058 pkt., 2) Dzierliński (Renault) — 913.593 pkt

W klasie IV (ponad 3000 ccm): 1) Marek (Chevrolet) — 964.220 pkt., 2) Mazurek (Chevr.) — 960.996 pkt., 3) Rychter (Chevrolet) — 940.143 pkt.

W klasyfikacji zespołów fabrycznych:

1) II team Chevrolet (Zagórna, Kamiński, Pajewski).

2) I team Chevrolet (Marek, Mazurek, Rychter).

3) Fiat (Ghisalba, Szypuła, Rahnenfeld).

4) Renault (Pronaszko, Dzierliński Quatresous).

5) Citroen (Grosman, Strenger, Rogoziński).

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski